

The background is a solid blue color with two large, abstract, white wavy line patterns. One pattern is in the upper right quadrant, and the other is in the lower left quadrant. Both patterns consist of many thin, parallel lines that curve and flow together, creating a sense of movement and depth.

ELEMENTARZ
senioralnej
WSPÓŁPRACY

ELEMENTARZ
senioralnej
WSPÓŁPRACY

Roman Biskupski
Waldemar Siwczyński
mec. Marek Pszczółkowski
Agnieszka Kalinowska

Legionowo 2023 r.



MAZOWIECKA KADEMIA SENIORÓW

Biuro Projektu:

ul. Piłsudskiego 3 /wejście od ul. Kopernika/
05-120 Legionowo
tel. 728 106 270
e-mail mazowieckieprs@wp.pl
www.mas.spp-nadzieja.pl
Znajdź nas na Facebooku

Biuro działa od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 16.00

Projekt i skład:

Agnieszka Matusiak-Ziółkowska

Zdjęcia:

Zbigniew Oczkowicz; www.freepik.com

Egzemplarz bezpłatny



Mazowsze.
serce Polski

Zadanie sfinansowane ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego.

Spis treści

Wstęp.....	6
Dlaczego warto porzucić rywalizację i zacząć działać razem.....	7
Nowe przepisy związane z funkcjonowaniem rad seniorów.....	18
Stowarzyszenia i fundacje – ściągawka z księgowości.....	22

Konkurowanie ze sobą, zacięta rywalizacja, najlepiej sprawdzają się w sporcie. Często i z dobrym skutkiem towarzyszą one ludziom również w czynnym życiu zawodowym. I bardzo dobrze, ponieważ bez nich nie byłoby postępu, a świat dynamicznie nie szedłby do przodu. Dla każdego człowieka przychodzi jednak czas, kiedy ściganie się o palmę pierwszeństwa powinien zostawić innym. Seniorzy i seniorzy, bo ich, nas wszystkich mam tu na myśli, nie muszą już nic nikomu udowadniać, nie muszą zabiegać o zaszczyty i czyjeś uznanie, nie muszą też walczyć o społeczny awans. Oni ten wyścig mają, na szczęście, za sobą – czy to w wymiarze indywidualnym, czy zbiorowym. Dlatego nawet aktywnie działając w organizacjach zrzeszających – coraz w naszym społeczeństwie liczniejszych i bardziej prężnych – przedstawiciele „trzeciego wieku”, nie ma sensu wszem i wobec na siłę pokazywać, która z nich jest najlepsza, najskuteczniejsza, czy też najlepiej spełnia oczekiwania swoich członków. To całkiem zbędne, bo takie nieformalne zmagania prowadzą tylko do konfliktów oraz antagonizowania członków senioralnej społeczności. Oprócz złudnego poczucia dominacji, właściwie nie przynosząc jej nic w zamian. To znany od dawien dawna truizm, ale rzeczywiście – każdy z nas na pewno wielokrotnie się o tym przekonał – współpraca buduje, a niezgoda rujnuje. Również jeżeli dotyczą one działań instytucjonalnych, podejmowanych przez i w interesie większej grupy ludzi. Widząc, jak często na co dzień zdarza się nam wszystkim o tym zapominać, postanowiliśmy w gronie legionowskich działaczy senioralnych spróbować zrobić coś, aby temu zapobiec. Stąd właśnie wziął się niniejszy, podkreślający różnorodne zalety współpracy poradnik, z którego treścią warto się, naszym zdaniem, zapoznać. A przyświecającą tej skromnej publikacji ideę po prostu wziąć sobie głęboko do serca.

dr Roman Biskupski
kierownik Mazowieckiej Akademii Seniora w Legionowie
prezes Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”.



DLACZEGO WARTO PORZUCIĆ RYWALIZACJĘ I ZACZAĆ DZIAŁAĆ RAZEM

Widać to zjawisko w domach czy na ulicach, widać również w demograficznych statystykach: wynikające z postępu cywilizacyjnego rosnąca długość i jakość życia, przy jednoczesnym spadku przyrostu naturalnego, sprawiają, że odsetek seniorów stale rośnie. W Polsce również od kilkunastu lat obserwuje się proces zmiany struktury demograficznej, którego cechą jest rosnący udział osób starszych w populacji. Ma to oczywiście swoje konsekwencje. Czynne uczestnictwo senierek i seniorów we wszystkich obszarach aktywności społecznej wiąże się z dostosowaniem wszelkiego rodzaju usług do potrzeb właśnie tej grupy wiekowej. W budowaniu stabilnego i bezpiecznego życia obywateli w wieku 60+ duże znaczenie mają wspólna troska, poparta zbieżnym działaniem instytucji państwowych i organizacji społecznych, które na co dzień dostrzegają ich potencjał oraz potrzeby. Jakkolwiek owo wspólne działanie jest niezwykle istotne, to nie instytucje państwowe, lecz właśnie różnego rodzaju organizacje pozarządowe są najbliższymi ludźmi, dzięki czemu najlepiej znają ich potrzeby oraz oczekiwania. Dlatego też w sposób najbardziej kompetentny i kompleksowy mogą im na co dzień służyć wsparciem.

Lecz w tym cały jest ambaras, żeby... wszyscy chcieli naraz

Najogólniej rzecz ujmując, owo wsparcie polega na dostarczaniu starszym ludziom, którzy doświadczają jakichś trudności i nie są w stanie im samodzielnie sprostać, różnorodnych zasobów – głównie emocjonalnych, informacyjnych i rzeczowych. Zbyt mała dostępność do takiego wspomaganie skutkuje, co zrozumiałe, niezaspokojeniem lub zaspokojeniem na niewystarczającym poziomie potrzeb człowieka. Przy czym zakres i formy jego dostarczania osobom starszym zależą od wielu czynników – kulturowych, struktury rodzin, przestrzennej dostępności potencjalnych beneficjentów, czy też zakresu uprawnień do usług społecznych. Jedno natomiast jest i niestety pozostanie niezmiennie: osoby starsze szczególnie wymagają wsparcia, a potrzeba ta wzrasta u każdego człowieka w miarę pojawiania się i nasilania jego niesamodzielności, na przykład będącej skutkiem przewlekłej choroby lub niepełnosprawności. I wtedy, oprócz rodziny oraz przeznaczonych do tego instytucji państwowych, pomocną dłoń wyciągają często do ludzi lokalne organizacje pożytku publicznego. Problem polega na tym, że nie raz i nie dwa ich działaniom brakuje jakiegokolwiek koordynacji i spojrzenia na problem z szerszej perspektywy. Co odbija się zarówno na skuteczności podejmowanych działań, jak też – mimo najszerzej chęci każdego działacza czy też wolontariusza – na ich jakości. I dlatego właśnie konieczna jest współpraca.

W naszym kraju ważną próbą włożenia takiej współpracy w pewne instytucjonalne ramy była znowelizowana pod koniec 2013 roku Ustawa o samorządzie gminnym, która wprowadziła możliwość tworzenia w każdym z nich tzw. gminnych rad seniorów. Innymi słowy, dużej grupie obywateli – ludziom często wciąż jeszcze dynamicznym, w sile wieku, dała realną możliwość aktywnej współpracy z organami samorządu terytorialnego. Współpracy jako członkom ciała o charakterze konsultacyjnym, inicjatywnym i doradczym. Ciało niezwykle potrzebnego, które rozproszoną dotąd i niekiedy, rzecz można, nawet chaotyczną aktywność rozmaitych organizacji senioralnych miało za zadanie usystematyzować oraz, mówiąc językiem ze świata komputerów, sformatować na potrzeby lokalnej społeczności osób w wieku 60+. Wystarczyło tylko wspólnie kliknąć „enter”...

Szybko okazało się, że właśnie takich narzędzi seniorzy potrzebowali. Dobrze to było widać na przykład w Legionowie, gdzie nad tworzeniem partnerstwa między różnymi podmiotami zajmującymi się w mieście osobami starszymi pracowano już sporo wcześniej. Czego wymowny dowód stanowiła powołana do życia w marcu 2011 roku, na mocy zarządzenia prezydenta miasta, jedna z pierwszych w kraju Miejska Rada Seniorów. Z inicjatywą jej utworzenia wyszło Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”, nic zatem dziwnego, że w pierwszej kolejności to właśnie jego członkowie oraz sympatycy zajęli się praktyczną realizacją idei towarzyszących im w działalności społecznej. Wciąż czyniąc to jednak nie zawsze razem, lecz także obok innych organizacji działających na rzecz środowisk senioralnych, stanowiących w tym podwarszawskim mieście silną grupę sektora pozarządowego. Owszem, podobnie jak w innych gminach, ich wspólnym celem była i jest aktywizacja osób 60+ oraz wspieranie integracji międzypokoleniowej. Tyle tylko, że działanie w tym samym zakresie i na tym samym terenie sprawiło, że zaczęła pojawiać się między nimi swego rodzaju konkurencja. A w działalności społecznej, jako się rzekło, rywalizację lepiej jest zastąpić współdziałaniem. Głównie dla dobra tych, którym cała ta działalność – dobrze, jeśli wpisująca się w senioralną strategię gminy – ma służyć.



Powodów, dla których także w tej dziedzinie należy wytrwale pracować ręką w rękę, jest oczywiście całe mnóstwo. Jedne są mniej, inne bardziej istotne, ale każdy z nich warto jest wziąć pod uwagę przy ewentualnej refleksji dotyczącej sensowności (a właściwie jej braku) ścigania się na polu prospołecznej aktywności. Przywołane w niniejszej publikacji profity, chociaż z pewnością nie wyczerpują one zagadnienia, nawet sceptyków powinny przekonać do porzucenia solowej aktywności na rzecz ścisłej współpracy w zgranym, rozumiejącym się zespole. Biorąc pod uwagę wszystkie korzyści, będzie to najlepsze, co seniorki i seniorzy mogą zrobić, działając na rzecz swego środowiska. Rosnącego, co wynika ze statystyk, nie tylko w siłę, lecz również w oczekiwania i potrzeby.

Mocniejszy głos w relacjach z władzami

Współpraca organizacji pozarządowych z samorządem terytorialnym lub organami władzy centralnej może mieć różne formy oraz charakter. Od kontaktów i działań nieformalnych, aż po te, które są ściśle uregulowane ustawami, rozporządzeniami czy też aktami prawa lokalnego. Kluczowym aktem prawnym regulującym powyższe relacje jest „konstytucja trzeciego sektora”, czyli uchwalona w kwietniu 2003 roku Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Stworzyła ona ogólne i uniwersalne ramy współpracy organizacji pozarządowych z administracją publiczną. Niektórzy nawet są zdania, że bez niej właściwie nie byłoby dziś współpracy z administracją publiczną – w tym z samorządem lokalnym. A już z całą pewnością ta współpraca wyglądałaby inaczej i miała niejednorodny charakter. Bo tak to już jest, że dla pracowników różnych szczebli administracji wciąż jeszcze to, co nie jest zapisane w prawie, po prostu nie istnieje. Stąd muszą mieć oparcie w paragrafach.

Organizacje pozarządowe w większości są zakorzenione na danym, z reguły niezbyt rozległym terenie i działają lokalnie – tak jak samorząd. Dlatego są to dla niego naturalni partnerzy. A przytoczona tu wcześniej ustawa jasno określiła, na jakich zasadach powinna opierać się ich współpraca. Te zasady to: pomocniczość, suwerenności stron, partnerstwo, efektywność, jawność, a także uczciwa konkurencja. Krótko mówiąc tzw. NGO-sy (ang. non-governmental organizations) nie występują już w kontaktach z samorządem w roli petenta, lecz są albo powinny być dla administracji partnerem. Trzeba jednak pamiętać, że i z perspektywy lokalnych włodarzy, i działaczy organizacji samorządowych, mnogość tych kontaktów wcale nie musi przekładać się na ich jakość, czytaj też: skuteczność.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość wójtów, burmistrzów albo prezydentów – zamiast spotykać się i rozmawiać o potrzebach każdego podmiotu z osobna – wołałaby mieć do czynienia z ich mniej lub bardziej sformalizowaną reprezentacją, mówiącą głosem mieszkańców po sześćdziesiątce. W wielu samorządach ową reprezentację stanowią wspomniane już lokalne rady seniorów,

które zazwyczaj przychodzą do samorządowców z gotowymi, uzgodnionymi wcześniej z poszczególnymi organizacjami pomysłami czy postulatami. Mając świadomość, że zgodnie stoją za nimi członkowie społeczności stanowiącej przeciętnie już około jednej czwartej mieszkańców gminy, jej władarze wręcz muszą takie inicjatywy potraktować niezwykle poważnie. I zrobić wszystko, aby przy udziale inicjatorów możliwie szybko je zrealizować. Co jednak wcale nie byłoby takie pewne, gdyby o przychylność decydentów z miejscowego samorządu każda organizacja starała się osobno.

Generalnie rzecz biorąc, na linii seniorzy – władza warto rozmawiać. Tym bardziej, że jest o czym. Bo gminna rada seniorów powinna być dla władz samorządowych merytorycznym partnerem wyrażającym ważne opinie w przedkładanych jej sprawach, istotnych z punktu widzenia funkcjonowania seniorów w społeczności lokalnej. Mogą to być choćby konsultacje projektów aktów prawa miejscowego czy planów rozwoju, a zwłaszcza inwestycji mających wpływ na życie osób starszych oraz specjalnych programów dedykowanych seniorom. Członkowie rad często mają w tych kwestiach wiele do powiedzenia. Przy całej świadomości faktu, że ich oficjalne stanowisko w przedłożonych sprawach nie ma mocy wiążącej, tak więc ostateczna decyzja zawsze należy do właściwych organów gminy.

Łatwiejsze zdobywanie funduszy

Nie jest tajemnicą, że nawet najlepsze chęci czy idee nie wystarczą, jeśli do wcielenia ich w życie zabraknie środków finansowych. Tymczasem lokalne podmioty działające na rzecz seniorów mają mnóstwo zadań, których realizacja jest bez pieniędzy niemożliwa. W pierwszej kolejności dotyczą one (a przynajmniej dotyczyć powinny) sfery szeroko pojętego zdrowia. Osoby przekraczające „próg starości” cierpią zazwyczaj na różne schorzenia, dlatego powinny być do nich adresowane działania profilaktyczne i promocyjne mające służyć ograniczeniu ryzyka wystąpienia dolegliwości wieku starszego oraz podtrzymaniu jak najwyższej sprawności i dobrego zdrowia funkcjonalnego. Sposobów na osiągnięcie tego celu jest bardzo wiele, wszystkie jednak mają z reguły główną cechą wspólną – są kosztowne. Podobnie ma się rzecz z organizowaniem seniorkom i seniorom czasu wolnego, służącym podtrzymaniu lub pobudzeniu ich aktywności, przeciwdziałaniu alienacji społecznej starszych mieszkańców, a także wykorzystaniu ich kapitału społecznego. Sporo kosztuje też, co zrozumiałe, „trzeciowiekowa” edukacja. Realizowana bądź to poprzez



senioralne uniwersytety, bądź przy udziale innych form kształcenia osób w wieku 60+. Pieniądze, chcąc nie chcąc, są zatem dla większości przedsięwzięć „być albo nie być”. Zwłaszcza wtedy, (a tak z reguły jest) gdy same składki wnoszone przez członków danej organizacji to za mało.

I tutaj właśnie, zarówno w kontaktach z jednostkami samorządu terytorialnego, jak też w pukaniu do drzwi przedstawicieli centralnej władzy, bardzo przydaje się wspólne mówienie, ba, domaganie się czegoś jednym głosem. Jednego człowieka, jedną małą organizację łatwiej jest odesłać z kwitkiem. Ale kiedy już wspólnie przychodzą po finansowe wsparcie, każdy decydent – świadomy społecznych lub politycznych konsekwencji – dwa razy zastanowi się nad ewentualną odmową. A z reguły nawet w ogóle nie weźmie jej pod uwagę. – Niejeden raz widziałam, jak panu wójtowi rzedła mina, kiedy dowiadywał się, ile osób podpisało się pod jakąś petycją albo popiera coś, z czym do niego przyszliśmy. Nawet kiedy chodziło o całkiem sporą kwotę i wydawało się, że wyjdziemy z niczym, po przedstawieniu odpowiednio dużego grona zwolenników danego pomysłu pieniądze jakoś tam się znajdowały. Dlatego zawsze przy takich okazjach powtarzam wszystkim koleżankom i kolegom coś, co dobrze pamiętają z czasów PRL-u: w jedności siła! – śmieje się pani Barbara, senioralna aktywistka z Mazowsza. To prawda. Ustroje wprawdzie mogą się zmieniać, lecz pewne uniwersalne reguły życia społecznego pozostają takie, jakie były. Również te dotyczące większej skuteczności wspólnego działania przy zdobywaniu przez organizacje pozarządowe środków finansowych.

Lepsze pomysły

Wraz z pożegnaniem gospodarki socjalistycznej i triumfalnym wejściem do Polski kapitalizmu popularny stał się kojarzony z korporacyjną nowomową termin „burza mózgów”. Dobrze on bowiem oddaje kolektywny, podejmowany przez grupę osób proces myślowy, efektem którego stają się najczęściej wnioski czy też pomysły, na jakie w pojedynkę żadna z tych osób raczej by nie wpadła. A zatem wspomniana burza, bardziej niż z piorunami i gradobiciem, powinna być utożsamiana z deszczem ciekawych przemyśleń, wzbogacających ofertę lokalnych organizacji senioralnych.

Zdecydowana większość z nich skupia się na aktywizacji osób starszych poprzez różnego rodzaju wydarzenia, imprezy i zajęcia. Z mniejszą lub większą pompą organizowane są między innymi obchody Międzynarodowego Dnia Seniora, lokalne Senioralia, koncerty „trzeciowiekowych” chórów i zespołów muzycznych, a także programy integracji międzypokoleniowej, projekty obejmujące szkolenia i warsztaty, czy też bliższe oraz dalsze wycieczki, również za granicę. Chodzi, rzecz jasna, przede wszystkim o to, aby każdy starszy mieszkaniec, który chce wyjść z domu – jak to zwykle się mówić – do ludzi, mógł w swojej miejscowości

znaleźć coś dla siebie. I coraz częściej, w coraz większej liczbie miast oraz gmin, ku swemu pożytkowi i zadowoleniu, owo „coś” znajduje.

Jak to może i powinno wyglądać, dobrze widać we wspomnianym wcześniej Legionowie. Miejscowy oddział jednej z najstarszych organizacji senioralnych – Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, istnieje już od blisko półwiecza, zrzeszając sporo ponad tysiąc członków. Związek działa na wielu polach: organizuje turnusy wczasowe, wycieczki oraz cykliczne imprezy, które na stałe wpisały się już do miejskiego kalendarza kulturalnego. Z uwagi na tak dużą liczbę mieszkańców z legitymacjami PZERil, stosunkowo często bywają oni również członkami innych organizacji senioralnych, takich jak Legionowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Centrum Wolontariatu Seniorów, Legionowski Klub Amazonek, a także kół zrzeszających na przykład diabetyków, osoby niedowidzące oraz kombatanatów.

Łatwo więc zrozumieć, że miejscowi seniorzy chętnie biorą udział w różnych działaniach, często nawet nie patrząc, kto jest ich organizatorem. To z pewnością przejaw dobrej współpracy i szerokiej oferty legionowskich organizacji senioralnych, wspieranych również – co warto podkreślić – przez członków rad poszczególnych osiedli działających w strukturach miejscowej spółdzielni mieszkaniowej. Mimo takiej mnogości różnych organizacji działających na rzecz tej samej grupy beneficjentów, z reguły udaje się wypracowywać satysfakcjonujący każdą ze stron kompromis. Z pomocą przychodzi w takich sytuacjach Miejska Rada Seniorów, starając się godzić interesy i potrzeby wszystkich podmiotów senioralnego życia publicznego. Potrzeby, które przecież są tak naprawdę bardzo do siebie zbliżone.

Działania szyte na miarę

W politycznych realiach polskiego przełomu ustrojowego zaistniało kiedyś zdanie: „Nic o nas bez nas”. Równie dobrze mogliby się pod nim podpisać współcześni seniorzy, świadomi swojego potencjału, możliwości oraz wartości dla pozostałych członków danego miasta czy gminy. Dawniej chowając się na starość w swoich domach, dziś coraz częściej – chociaż mają już za sobą okres aktywności zawodowej – nie chcą rezygnować z ulubionych pasji i zajęć. Co więcej, chętnie poszerzają zakres swoich dotychczasowych zainteresowań, niechętnie za to przyjmując do wiadomości utartą, acz niekoniecznie słuszną tezę, iż najlepsze już za nimi. I robią wszystko, aby przysłowiową jesień życia zamienić na dającą energię, pobudzającą do czynu wiosnę.

W stawianym tu za wzorec Legionowie jednym z moderatorów życia senioralnego, doskonale zorientowanym w oczekiwaniach tego środowiska, jest Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”, korzystające z niebagatelnego

potencjału ludzkiego, jaki drzemie w Legionowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, klubie amazoнок, Centrum Wolontariatu Seniorów, czy też otwartym przed kilkoma laty klubie Senior+. Bazując na informacjach płynących od członków tych organizacji, Stowarzyszenie jest w stanie inicjować wiele przedsięwzięć skierowanych do legionowskich seniorów. I co szalenie istotne, szytych dla nich niejako na miarę. Zmianym przykładem może tutaj służyć współpraca wszystkich organizacji senioralnych w jednym ze sztabów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, lecz także organizowana przy wsparciu miejskiego ratusza Gala Wolontariatu oraz legionowskie Senioralia, a więc cykl imprez, w których biorą udział wszystkie organizacje skupiające mieszkańców po sześćdziesiątce. Dzięki wsparciu Zarządu Powiatu Legionowskiego i Areny Legionowo Stowarzyszenie ma również na koncie przygotowanie Powiatowej Spartakiady Seniorów. Wszystko te przedsięwzięcia, jak łatwo się domyśleć, nie byłyby możliwe, gdyby nie duże zaangażowanie działających ramię w ramię członków lokalnych organizacji senioralnych. W razie potrzeby, dosłownie i w przenośni, owym ramieniem się każdego dnia wspierających.



Nowe możliwości

Mówiąc o perspektywach, jakie otwierają się przed zintegrowanym, pomagającym sobie senioralnym kolektywem, wspomnieć trzeba o tak szczególnym polu aktywności osób starszych, jaki jest tzw. srebrna gospodarka (ang. silver economy), uważana za jedno z najważniejszych źródeł nowej fali wzrostu gospodarczego. Stwarza ona szersze możliwości świadczenia usług oraz dostarczania produktów, a przez to tworzenia miejsc pracy i podejmowania działań kształtujących

struktury oraz poziom konsumpcji społecznej. Im lepsza jest w danej miejscowości wymiana informacji w tym zakresie, im więcej seniorzy wiedzą o swoich potrzebach i możliwościach, tym oczywiście lepiej. I z tym większym pożytkiem można taką wiedzę wykorzystać.

Aktywne starzenie się jest związane z uczestnictwem w rynku pracy, trzeba zatem dać seniorom możliwość utrzymania aktywności zawodowej. Powinna ona, rzecz jasna, wynikać z akceptacji, a nie być przymusem, ekonomiczną koniecznością. Koncepcja „srebrnej gospodarki” umożliwi realizację potrzeb i aspiracji starzejącej się populacji, w tym dalszego uczestnictwa w życiu społecznym, na przykład edukację „trzeciego wieku” lub choćby usługi sektora rozrywkowego. W „srebrnej gospodarce” wykorzystuje się wiedzę i doświadczenie zawodowe ludzi starszych, a także ich skłonność do dzielenia się osiągnięciami z innymi. Stosując się do jej reguł, samorząd terytorialny, w związku ze starzeniem się obywateli, powinien tworzyć instytucjonalne oraz infrastrukturalne warunki rozwoju sprzyjające wydłużaniu pracy starszej generacji. Sprzyjają temu: poradnictwo zawodowe, szkolenia rozwijające kompetencje fachowe i osobowościowe, zwiększenie efektywności usług pośrednictwa pracy, no i promowanie działalności gospodarczej w sektorze opieki nad osobami starszymi, w tym rozwój podmiotów ekonomii społecznej.



Kiedy mowa o aktywności własnej, warto również wspomnieć o trzech typach usług rozwijających seniorów: edukacyjnych, kulturalnych i rekreacyjno-sportowych. W tym przypadku władze regionalne najczęściej wspierają finansowo i logistycznie podmioty realizujące takie usługi, czyli organizacje pozarządowe działające na rzecz seniorów i podmioty oferujące usługi turystyczne, sportowe

czy rehabilitacyjne. Natomiast aktywność wobec innych to najczęściej działania wspomagające wolontariat lub samoorganizacja seniorów. Umożliwiają one, co istotne, pomoc wewnątrzpokoleniową, a także wsparcie międzypokoleniowe. Działania regionalne powinny skupiać się przede wszystkim na ułatwianiu dostępu do informacji o celach, sposobach postępowania oraz możliwościach uzyskania pomocy od lokalnych jednostek samorządu terytorialnego, pozwalających seniorom włączyć się do tworzenia lokalnych podstaw „srebrnej gospodarki”.

Więcej wolontariuszy, więcej przyjaciół

Abstrahując od wspomnianej wcześniej silver economy, pozwalającej czującym się na siłach seniorkom i seniorom na poprawę swej sytuacji ekonomicznej oraz pobudzenie lokalnej przedsiębiorczości, szeregowi działacze organizacji zrzeszających osoby w wieku 60+ nie pracują w nich dla zysku. Ich głównymi, bardzo zresztą przez zainteresowanych cenionymi profitami są zadowolenie z rezultatów swojej „ponadnormatywnej” aktywności i satysfakcja płynąca ze świadomości bycia potrzebnym – nie tylko na łonie najbliższej rodziny, w roli babci czy dziadka, lecz również jako ważny element zgranego senioralnego teamu. Nie trzeba też chyba dodawać, że wspólna działalność dobroczynna zbliża do siebie ludzi, nierzadko sprawiając, że zaczynają oni nawiązywać relacje szersze, niż tylko te wynikające z pracy społecznej. A tej dla senioralnych wolontariuszy zawsze jest pod dostatkiem. Wystarczy się tylko rozejrzeć.

Aby ułatwić kontakt z osobami potrzebującymi jakiegokolwiek wsparcia, warto zadbać o jak najszersze udostępnienie informacji o możliwościach uzyskania pomocy oferowanej przez wolontariuszy. Na przykład poprzez stworzenie internetowej bazy danych o osobach dysponujących czasem oraz umiejętnościami, zdolnych i gotowych zaangażować się w pomoc osobom starszym. Dla mieszkańców wymagających pomocy oraz dla ich opiekunów łatwy dostęp do tego rodzaju informacji jest kluczowy. Ważny jest też oczywiście wachlarz usług oferowanych przez dobroczynnych aktywistów. Wachlarz uzależniony, siłą rzeczy, od ich kompetencji – czy to będących pokłosiem wcześniejszej działalności zawodowej, czy też innych, niezwiązanych z nią pasji i zainteresowań. Wszystko to wzmacnia nieformalną sieć kontaktów w środowisku lokalnym, integrując zarazem funkcjonujące na danym obszarze organizacje pozarządowe. Również te skupiające młodych ludzi, gotowych – przy skoordynowaniu ich działań przez lokalną radę seniorów – otoczyć opieką starszych mieszkańców swojej miejscowości.

Co dobrego mogą zrobić senioralni wolontariusze dla innych przedstawicieli swojego pokolenia? Możliwości jest bardzo wiele. Choćby w zakresie szeroko rozumianej działalności medycznej, rehabilitacyjnej, opiekuńczej, wspierającej i aktywizującej. Lecz generalnie rzecz biorąc, idea swego rodzaju banku usług senioralnych powinna opierać się nie tylko na „trzeciowiekowych” aktywistach,

lecz na współdziałaniu wszystkich środowisk działających w obszarach wpływających na poprawę jakości życia osób starszych. A zostać „udziałowcami” owego banku powinni móc zostać wszyscy, którzy pragną wykorzystać dotychczas zdobyte doświadczenie do usprawnienia systemu wspierania mniej samodzielnych członków społeczności.

Poprawa funkcjonowania każdej organizacji

Odmieniane tu przez wszystkie przypadki słowo „współpraca” służy podkreśleniu, jak istotna ona jest przy budowaniu bogatej oferty lokalnych przedsięwzięć na rzecz obywateli, jak dawniej zwykło się ich określać, „starej daty”. Współpraca, w optymalnym wariacie, wynikająca z przyjętej przez gminę strategii senioralnej i koordynowana przez lokalną radę seniorów. Jej finalne efekty są z reguły wypadkową liczby osób i organizacji, które realizują się właśnie w tej sferze. Stosowane przez te podmioty, prowadzące do celu środki bywają oczywiście rozmaite, najważniejszy cel jest jednak jeden: spełnienie oczekiwań osób potrzebujących pomocy. A od tego, czy oraz w jakim stopniu udaje się go spełniać, zależy poziom zadowolenia i satysfakcji ludzi, którzy do niego dążyli. Ludzi, no i organizacji pożytku publicznego, z których się wywodzą.

Ale uzasadnione poczucie dobrze spełnionego „obowiązku” to oczywiście nie wszystko. Oprócz samych beneficjentów na regularnym współdziałaniu zyskują również same te organizacje, których członkowie i wolontariusze mogą poprzez uczestniczenie w różnorodnych projektach rozwijać umiejętności oraz kompetencje. To o wiele lepsze i bardziej pożyteczne niż rywalizacja, opierająca się głównie na fackie wynikającego ze statutu działania na rzecz określonego grona osób. Każdy, kto kiedykolwiek uległ takiej pokusie, zapewne szybko zdał sobie sprawę, że w działalności społecznej konkurowanie ze sobą jest całkowicie bezproduktywne. I tak jak traci na nim panująca wśród lokalnych aktywistów atmosfera, tak tracą też w konsekwencji osoby, którym ich praca ma służyć.

Zamiast starcia, szukaj wsparcia!

Owszem, tam gdzie spotykają się ludzie z ambicjami czy tendencjami do bycia liderami danej społeczności, pewnych ambicjonalnych tarć uniknąć się nie da. Kluczowe jest jednak to, aby w pracy społecznej pamiętać komu oraz czemu ta cała aktywność służy. No a poza tym należy mieć świadomość, że tak naprawdę jedynie dobra energia jest konstruktywna i pozwala na wygenerowanie z grupy współdziałających osób, nie tylko zresztą ze środowiska seniorów, maksymalnego potencjału. A o to przecież przy realizacji każdej z inicjatyw chodzi. – Kiedy usiłowaliśmy rozwiązywać różne problemy we własnym gronie, bez zasięgania opinii czy rady koleżanek i kolegów z innych związków czy klubów, często musieliśmy złożyć broń i się poddać. Po prostu w niektórych kwestiach brakowało nam

niezbędnego doświadczenia albo umiejętności. Wystarczyło jednak otworzyć się na inne, działające po sąsiedzku organizacje, aby to, co jeszcze przed chwilą wydawało się trudne, w jednej chwili stawało się o zrobienia. I teraz, jako koło zrzeszające kobiety po mastektomii, nie wyobrażamy już sobie funkcjonowania w pojedynkę – mówi pani Beata z podwarszawskiego klubu amazońki.

Co prawda, to prawda. W trakcie zgodnej, upływającej w dobrej atmosferze współpracy dodatnie potencjały każdego wolontariusza, każdej organizacji się sumują, dając w rezultacie o wiele lepszy wynik. Dzięki czemu wszyscy bez wyjątku są na plusie. Skoro więc, będąc seniorką lub seniorem, podjęto się już jakiś rodzaj dobroczynnej aktywności, warto o tym pamiętać. I nie marnować części osobistego oraz organizacyjnego potencjału, rywalizując na lepsze pomysły czy inicjatywy, a później na sprawniejsze wdrożenie ich w życie. Najlepiej i najsprawniej każdą ideę – także w działalności społecznej – urzeczywistnia się bowiem nie osobno, lecz razem.





NOWE PRZEPISY ZWIĄZANE Z FUNKCJONOWANIEM RAD SENIORÓW

mec. Marek Pszczołkowski



Nowy tryb utworzenia gminnej rady seniorów

Według dotychczasowych przepisów ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 40 z późn. zm.) rada gminy, z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych środowisk, może utworzyć gminną radę seniorów. Na mocy ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa (Dz. U. Poz. 572) dokonano między innymi istotnych zmian w zakresie tworzenia i funkcjonowania gminnych rad seniorów. Przede wszystkim obok dotychczas funkcjonującej, i co najważniejsze fakultatywnej możliwości utworzenia gminnej rady seniorów, według dodanego w art. 5 c ustawy ust. 2a rada gminy tworzy gminną radę seniorów na wniosek:

- 1) w gminie do 20 000 mieszkańców – co najmniej 50 mieszkańców tej gminy, którzy ukończyli 60 lat;
- 2) w gminie powyżej 20 000 mieszkańców – co najmniej 100 mieszkańców tej gminy, którzy ukończyli 60 lat.

Nowelizacja wprowadziła jednocześnie swoisty tryb rozpoznawania przedmiotowego wniosku. Mianowicie w nowelizacji wskazano, iż jeżeli wniosek spełnia wymogi, rada gminy tworzy gminną radę seniorów w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia jego złożenia. Jak zdaje się wynikać, nowelizacja ta za zadanie miała wprowadzić obok dotychczas funkcjonującego trybu fakultatywnego utworzenia gminnej rady seniorów, obligatoryjne utworzenie tego ciała w przypadku złożenia wniosku przez wymaganą liczbę mieszkańców. Pamiętać jednak trzeba, iż samo brzmienie przepisu nie oznacza jeszcze, iż rada gminy jako organ kolegialny podejmie przedmiotową uchwałę. Wskazać bowiem należy, iż co do zasady uchwały rady gminy podejmowane są zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady. Konieczność utworzenia gminnej rady seniorów w nowym trybie nie oznacza jeszcze, że wniosek uzyska wymaganą większość w organie stanowiącym gminy.

Jak wskazane zostało wyżej, obok nowego trybu tworzenia gminnej rady seniorów, wciąż istnieje fakultatywna możliwość jej utworzenia z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych środowisk. Znowelizowane przepisy wprowadziły możliwość „odrzućcia” wniosku złożonego w dotąd funkcjonującym trybie. Nie do końca wiadomym jest, co ustawodawca rozumie przez przedmiotowe pojęcie, niemniej, jak się zdaje, chodzi tu o podjęcie uchwały odmawiającej utworzenia gminnej rady seniorów. Istotnym novum jest natomiast czasowy limit możliwości złożenia takiego wniosku. Zgodnie z nowymi przepisami, w przypadku odrzucenia wniosku złożonego przez uprawniony podmiot (w „trybie dotychczasowym”), kolejny wniosek może być złożony przez ten sam podmiot nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia odrzucenia poprzedniego wniosku.

Prawo do „interpelacji”

Najistotniejszą zmianą i bardzo mocnym wzmocnieniem pozycji gminnych rad seniorów jest dodany do obowiązującego art. 5c ustawy o samorządzie gminnym ust. 3a. Zgodnie z jego brzmieniem w sprawach dotyczących gminy gminna rada seniorów może kierować zapytania lub wnioski w formie uchwały. Uchwała powinna zawierać krótkie przedstawienie stanu faktycznego będącego jej przedmiotem oraz wynikające z niej pytania. Wójt lub osoba przez niego wyznaczona są obowiązani udzielić odpowiedzi na piśmie, nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania uchwały.

Z regulacji tej, w kontekście wzmocnienia pozycji rady seniorów, wynikają dwa istotne wnioski. Po pierwsze, w dotychczasowym stanie prawnym nie był jasny zakres przedmiotowy spraw mogących leżeć w zainteresowaniu gminnej rady seniorów. Omawiana nowelizacja wprost natomiast wskazała, iż przedmiotem wniosków oraz zapytań do wójta mogą być „sprawy dotyczące gminy”. W mojej ocenie jednoznacznie przesądza to, iż przedmiotem zainteresowania

radę seniorów mogą być nie tylko kwestie związane z polityką senioralną gminy czy ogólnie sprawy dotyczące osób starszych, ale wszystkie sprawy związane z funkcjonowaniem samorządu. Po drugie, znowelizowana regulacja obliguje wójta do odpowiedzi na przedmiotowe wnioski i zapytania. Powyższe stanowi ogromne wzmocnienie pozycji gminnych rad seniorów, bowiem de facto nadaje jej członkom istotne kompetencje kontrolne w stosunku do działań samorządu we wszystkich sprawach. Instytucja wniosków i zapytań zbliża w pewnym zakresie pozycje członków gminnych rad seniorów do pozycji radnych w zakresie przyznanych im kompetencji dotyczących interpelacji i zapytań.

„Diety” dla członków gminnych rad seniorów

Jednocześnie zaznaczyć należy, iż kolejnym istotnym novum dotyczącym funkcjonowania gminnych rad seniorów jest wprowadzenie swobodnego systemu „diety” dla ich członków. Jak wynika z nowego ust. 4a, członkowi gminnej rady seniorów biorącemu udział w posiedzeniach gminnej rady seniorów lub w zorganizowanym wydarzeniu, na którym reprezentuje on gminną radę seniorów, mogą być zwracane, na jego wniosek, poniesione koszty, w tym koszty przejazdu na terenie kraju związane z udziałem w posiedzeniu gminnej rady seniorów lub w zorganizowanym wydarzeniu, na którym reprezentuje on gminną radę seniorów, na podstawie dokumentów, w szczególności rachunków, faktur lub biletów, potwierdzających poniesione wydatki lub informacji o wysokości poniesionych kosztów przejazdu samochodem.

Możliwość wprowadzenia zwrotu kosztów pozostawiono do dowolnej decyzji rady gminy. W przypadku decyzji o wprowadzeniu przedmiotowej instytucji zasady zwrotu tych kosztów, ich maksymalną wysokość podlegającą zwrotowi określa się w statucie gminnej rady seniorów.

Nowe elementy statutu

Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem ustawy o samorządzie gminnym rada gminy, powołując gminną radę seniorów, nadawała jej statut określający tryb wyboru jej członków i zasady działania, dążąc do wykorzystania potencjału działających organizacji osób starszych oraz podmiotów działających na rzecz osób starszych, a także zapewnienia sprawnego sposobu wyboru członków gminnej rady seniorów. Treść i elementy statutów gminnych rad seniorów od początku funkcjonowania budziły wątpliwości, co znajdowało odzwierciedlenie w orzecznictwie nadzorczym i sądowno-administracyjnym. Nowe brzmienie przepisu precyzuje, iż statut gminnej rady seniorów winien zawierać:

- 1) tryb i kryteria wyboru jej członków,
- 2) zasady i tryb jej działania,

- 3) długość jej kadencji, z tym że kadencja nie może trwać dłużej niż kadencja rady gminy, na terenie której funkcjonuje ta rada,
- 4) zasady wygaśnięcia mandatu i odwołania jej członków.

Rady seniorów w powiecie i województwie

W dotychczasowym stanie prawnym możliwość funkcjonowania rady seniorów przewidziana została tylko na poziomie gminy. Ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa wprowadziła analogiczne przepisy do ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2022 r. poz. 2094), oraz ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2022 r. poz. 1526).



Aby powołać stowarzyszenie zwykłe, wystarczą trzy pełnoletnie osoby, posiadające obywatelstwo polskie i niepozbawione praw publicznych. Może ono zrzeszać jedynie osoby fizyczne. Taka forma organizacji nie wymaga rejestracji w KRS, ale musi uzyskać REGON i NIP. Chociaż przepisy nie regulują kwestii obowiązku posiadania przez stowarzyszenie konta bankowego, należy mieć na względzie, iż może ono być niezbędne w celu opłacenia faktur za usługi wynajętych firm lub przekazania zaliczek na poczet podatku dochodowego i ewentualnych składek ZUS od wynagrodzeń czy dotacji. Stowarzyszenia zwykłe, mimo że nie posiadają osobowości prawnej i nie mogą generować przychodów z działalności gospodarczej i odpłatnej, obowiązują jednak te same wymogi w zakresie sprawozdawczości, co stowarzyszenia zarejestrowane w KRS. Oznacza to, że stowarzyszenia zwykłe, które nie wybiorą prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów, muszą prowadzić bieżącą księgowość, a także sporządzać roczne sprawozdanie finansowe ze swojej działalności. No i składać do urzędu skarbowego roczną deklarację CIT-8.

Księgowość w organizacji pozarządowej może być prowadzona w dwóch wariantach:

pełna księgowość – według ustalonej polityki księgowości i planu kont,
księgowość podatkowa – uproszczona ewidencja przychodów i kosztów.

Najczęściej w prowadzeniu księgowości wykorzystywany jest odpowiedni program finansowo-księgowy. Współpraca z księgową, choć bywa pomocna, nie jest wymagana. Często małe organizacje we własnym zakresie zajmują się sprawami księgowymi. W przypadku ich samodzielnego prowadzenia warto raz na jakiś czas przeprowadzić audyt ksiąg, aby mieć pewność, że rozliczenia są prawidłowe.

Stowarzyszenia zwykłe mają możliwość stosowania uproszczonej księgowości w formie ewidencji przychodów i kosztów (UEPiK). To rozwiązanie dla małych organizacji. Nie mogą one osiągać dużych przychodów, prowadzić działalności gospodarczej ani mieć statusu OPP. Pierwszym krokiem jest podjęcie decyzji o rezygnacji z prowadzenia pełnej księgowości na rzecz uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów. Organizacja zgłasza do US decyzję o prowadzeniu uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów na piśmie podpisanym zgodnie ze sposobem reprezentacji. Nie ma wzoru formularza zgłoszenia o prowadzeniu uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów. Do oświadczenia dołącza się uchwałę organu odpowiadającego za zatwierdzanie sprawozdań finansowych w organizacji.

W uproszczonej ewidencji przychody wpisywane są w podziale na przychody z działalności nieodpłatnej, odpłatnej i pozostałej. Koszty muszą być wpisywane ze wskazaniem, które są, a które nie są kosztami uzyskania przychodów. Po zakończeniu każdego miesiąca trzeba wypełniać zestawienie przepływów finansowych, w którym suma przychodów, kosztów i dochodów miesiąca musi zostać wpisana w podziale na zwolnienia podatkowe, które są stosowane w organizacji. Wykazywane muszą tu być także wydatki finansowane z dochodów zwolnionych z podatku w poprzednich latach. Organizacja ma też obowiązek prowadzić ewidencję osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a także ewidencję środków trwałych oraz WNiP stanowiące aktywa trwałe stowarzyszenia. W UEPiK nie ma ewidencji operacji pieniężnych, tak jak w pełnej księgowości. Do decyzji organizacji pozostaje, w jaki sposób zbiera informacje o posiadanych pieniądzech, należnościach i zobowiązaniach czy innych składnikach jej majątku, będących środkami trwałymi. W uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów nie ma wyodrębnienia kosztów projektów finansowanych z dotacji.

Księgi rachunkowe w stowarzyszeniach i fundacjach

Stowarzyszenia zarejestrowane to takie, które podlegają obowiązkowej rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym. Po wpisie do niego otrzymują osobowość prawną. Stowarzyszenia zwykle natomiast nie wymagają rejestracji w KRS i nie posiadają osobowości prawnej. Z Prawa o stowarzyszeniach wynika, że stowarzyszenie to zrzeszenie o celach niezarobkowych, jednak art. 34 tej ustawy mówi, że stowarzyszenie może prowadzić działalność gospodarczą, według ogólnych zasad określonych w odrębnych przepisach. Dochód z owej działalności służy realizacji celów statutowych i nie może być przeznaczony do podziału między jego członków. Stowarzyszenie zarejestrowane może prowadzić działalność gospodarczą, jeśli taki zapis znajduje się w statucie. Nie może jej jednak prowadzić stowarzyszenie zwykłe.

Fundacje działają na podstawie przepisów ustawy o fundacjach i swego statutu. Obligatoryjnie podlegają wpisaniu do KRS i z tą chwilą uzyskują osobowość prawną. Fundacja może prowadzić działalność gospodarczą w rozmiarach służących realizacji jej celów. Podstawową aktywnością fundacji jest zatem działalność statutowa, a działalność gospodarcza służy jedynie uzyskaniu na nią środków.

Ewidencja księgowa w stowarzyszeniach i fundacjach

Stowarzyszenia zarejestrowane i fundacje, co do zasady, prowadzą księgi rachunkowe w oparciu o przepisy ustawy o rachunkowości. Powinny one posiadać politykę rachunkowości opisującą reguły obowiązujące w tych organizacjach. Należy w niej określić m.in. rok obrotowy i wchodzące w jego skład okresy sprawozdawcze, metodę wyceny aktywów i pasywów oraz ustalania wyniku

finansowego, a także sposób prowadzenia ksiąg rachunkowych. Źródła przychodów uzyskiwanych przez stowarzyszenia i fundacje powinny być przedstawione w ich statucie. Mogą to być: składki członkowskie (w stowarzyszeniach), dotacje, darowizny, przychody ze zbiórek ulicznych, przychody z działalności odpłatnej oraz przychody z działalności gospodarczej. Księgowanie przychodów określonych w statucie odbywa się za pośrednictwem konta zespołu 7 „Przychody z działalności statutowej”. Do tego konta wskazane jest utworzenie kont analitycznych, dzięki którym organizacja będzie mogła ustalić wielkość przychodu dla każdego rodzaju działalności.

Stowarzyszenia i fundacje zobowiązane są do samodzielnego ustalenia podziału kosztów. Żadne przepisy nie narzucają organizacji jednoznacznego ich podziału. Koszty statutowe to takie koszty, których ponoszenie związane jest z realizacją działań zgodnych z celami zapisanymi w statucie stowarzyszenia lub fundacji. Jeżeli organizacja poniesie koszty w związku z jej działalnością, a nie będą one zakwalifikowane do kosztów statutowych, to można je zaliczyć do kosztów administracyjnych, tj. ogólnego zarządu.

Ważne jest, aby w zakładowym planie kont stowarzyszeń i fundacji ustalić, w jaki sposób będą rozliczane koszty w tych jednostkach. Organizacje te mogą rozliczać koszty stosując:

- pełny rachunek kosztów (ewidencja na kontach zespołu 4 i 5),
- rachunek kosztów tylko w układzie porównawczym (wyłącznie na kontach zespołu 4),
- rachunek kosztów tylko w układzie kalkulacyjnym (wyłącznie na kontach zespołu 5).

Sprawozdanie finansowe stowarzyszeń i fundacji

Kierownik stowarzyszenia lub fundacji podejmuje decyzję, czy sprawozdanie finansowe organizacji będzie sporządzane według załącznika nr 1 czy zgodnie z załącznikiem nr 6 do ustawy o rachunkowości. Wzór sprawozdania finansowego właściwy dla jednostek, o których mowa w art. 3 ust. 2 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, został określony w załączniku nr 6 do ustawy o rachunkowości. Do jednostek, które mogą stosować wzór z załącznika nr 6 należą również stowarzyszenia i fundacje.

Sprawozdanie finansowe stowarzyszeń i fundacji sporządzone według załącznika nr 6 obejmuje: wprowadzenie do sprawozdania finansowego, bilans – tylko główne pozycje, rachunek zysków i strat w wersji kalkulacyjnej – tylko główne pozycje, z uwzględnieniem pozycji przychodów i kosztów dotyczących działalności gospodarczej, a także informację dodatkową. Wzór sprawozdania stanowiący

załącznik nr 6 do ustawy o rachunkowości jest przeznaczony dla stowarzyszeń i fundacji prowadzących wyłącznie działalność statutową, jak i dla tych, które obok statutowej prowadzą też działalność gospodarczą.

Rachunek zysków i strat stowarzyszeń i fundacji sporządza się według zasad rachunku kalkulacyjnego, tj. z podziałem na rodzaje działalności organizacji pozarządowej. Przychody i koszty z działalności statutowej obejmują: przychody i koszty z odpłatnej i nieodpłatnej działalności pożytku publicznego oraz te wynikające z pozostałej działalności statutowej. Ponadto w rachunku zysków i strat sporządzanym według załącznika nr 6 prezentuje się przychody i koszty z działalności gospodarczej, koszty ogólnego zarządu, pozostałe przychody i koszty operacyjne oraz przychody i koszty finansowe.

NOTATKI

A series of horizontal dotted lines provided for taking notes.



MAZOWIECKIE
CENTRUM POLITYKI
SPOŁECZNEJ



Zadanie sfinansowane ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego.

Legionowo 2023 r.